

# Instytut Pamięci Narodowej

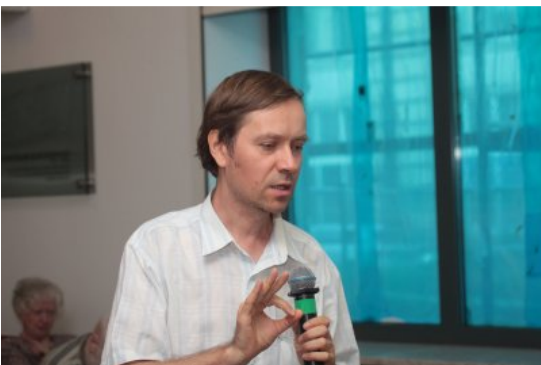
<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/72568,Dyskusja-wokol-ksiazki-Doroty-Skotarczak-Otwierac-milicja-O-powiesci-kryminalnej.html>  
2021-06-21, 08:18

## Dyskusja wokół książki Doroty Skotarczak „Otwierać, milicja! O powieści kryminalnej w PRL” - Warszawa, 14 czerwca 2019











14 czerwca w Centrum Edukacyjnym IPN Przystanek Historia, przy ul. Marszałkowskiej 21/25 w Warszawie odbyła się dyskusja wokół książki Doroty Skotarczak, *Otwierać, milicja! O powieści kryminalnej w PRL*.

Udział wzięli prof. Dorota Skotarczak – autorka i prof. Włodzimierz Suleja (IPN). Spotkanie poprowadził Grzegorz Cielecki, który rozpoczynając spotkanie, powiedział: – *Jeśli chodzi o kryminały filmowe, to sprawa jest prosta, nie było ich wiele w PRL, raptem kilkadziesiąt, jeśli chodzi o książki, to szacujemy, że ukazało się około tysiąca, wliczając serie „z kluczykiem”, „z jamnikiem”, „czerwoną okładkę”, „07”, „gazetowce”. Pełny katalog nie istnieje – zaznaczył Cielecki.*

Dorota Skotarczak, odpowiadając na pytanie, którego autora, jaki kryminał ceni sobie w PRL najbardziej, powiedziała, że najbardziej lubi drugą połowę lat 50. – *okres kryminału „odwilżowego”. – To był czas, kiedy w kryminałach najwięcej można było pokazać. Nawet znalazłam dwa kryminały, w których przestępcą była Milicja Obywatelska, która dopuszcza się zbrodni... Poza tym w tamtych kryminałach jest obraz życia biedy, rozkładu, pijaństwa, degrengolady. Lecz to nie książki Piwowarczyka stanowiły przełom, ale „Zły” Tyrmanda. Okazało się, że można pisać rzeczy rozrywkowe krwistym językiem, zdynamizować akcję, szkicować krwiste postacie.*

Ciekawym zjawiskiem, które opisuje autorka książki, jest cenzura kryminałów w PRL. Przyjmuje się, że nawet ok 1000 tytułów mogło powstać, ale cenzura nie zatwierdziła ich do druku ani w formie książki, ani w odcinkach w czasopiśmie. Jednak zwłaszcza w przypadku „gazetowców” wydawcy dbali, aby autor poprawił tekst, aby można było drukować kolejne odcinki, na które czekali czytelnicy.

Zapytany o preferencje czytelnicze prof. Suleja przypomniał, że polscy autorzy podrabiali kryminały zachodnie. – *Ale najciekawsze były te książki, które opisywały siermiężną rzeczywistość, którą znałem z autopsji – powiedział.*

W serii „Labirynt” ukazało się ponad 100 kryminałów, w których szpiedzy nadciągają masowo na nasz kraj. Usiłują wykraść, co się da: przemysł gumowy, stoczniowy, masy plastyczne i dzieła sztuki.

**[▶Zapraszamy do obejrzenia zapisu dyskusji na kanale IPNtv.](#)**

Historia powieści kryminalnej w Polsce Ludowej zdaje się wciągać bardziej niż niejeden kryminał napisany w komunistycznym czterdziestopięcioleciu. Były lata, gdy obowiązywał zakaz publikacji utworów tego gatunku. Były lata, w których jego odrodzenie stanowiło oznakę pozytywnych przemian społeczno-politycznych. Natomiast jego przekształcenie w sztamową powieść milicyjną świadczyło o stagnacji. I chociaż bywały kryminały lepsze i gorsze, zawsze cieszyły się ogromną popularnością wśród szerokich kręgów czytelników. W każdym razie najlepsze – Zygmunta Zeydlera-Zborowskiego, Jerzego Edigeya czy Joanny Chmielewskiej – nie ustępowały klasycznym pozycjom gatunku. Wiedza na ich temat na pewno jest nieodzowna do poznania czasów, w których powstały. Dlatego warto sięgnąć po tę pierwszą pełną monografię historyczną im poświęconą.

**[▶Wywiad z autorką książki](#)**